

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmoni) po raz pierwszy 2 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Francya. — Niemce. — Rosya. — Turcyja. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 10. listopada. Dnia 11. listopada 1853, wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany LXXVII. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod Nr. 233. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 1. listopada 1853, względem niektórych zmian w upoważnieniach zaprowadzonych w wewnętrznym celnym okręgu głównych urzędów celnych i niektórych z niemi połączonych przepisów.

Sprawy krajowe.

Litogr. koresp. austr. z d. 11. listopada pisze: *Journal des Debats* z dnia 7. listopada ogłasza w artykule swego korespondenta z Pera projekt noty, który dnia 20. października przez c. k. internuncjusza w Konstantynopolu, barona *Bruck*, miał być oddany wys. Porcie. W dalszym ciągu tego artykułu przytacza autor między powodami, dla których rząd turecki „ten nowy projekt“ nieprzyjął, także i to: że podczas gdy ten projekt jak mówiono (*disait-on*) przedłożono w imieniu czterech mocarstw, nadeszły z Francyi i Anglii (po otrzymaniu wyjaśniającej depeszy hrabiego *Nesselrode* do projektu noty wiedeńskiej) depesze udzielające radę, ażeby Porta nieprzyjmowała noty wiedeńskiej.

Niezaprzeczając autentyczności ogłoszonego przez *Journ. des Debats* projektu noty, poczytujemy sobie za obowiązek sprostować niektóre niepoprawne szczegóły powyższego skreślenia. Już z tytułu tego dokumentu można było poznać, że c. k. internuncjusz niemógł go formalnie oddać Porcie (*remis à la Porte*), gdyż jak wiadomo tylko rzeczywista nota nie zaś projekt (*un projet*) ma wartość i znaczenie dyplomatycznego dokumentu; również okazuje się wyraźnie z odwołania się na równe zdanie Francyi, Anglii i Prus, że zamierzono notę w spólnym porozumieniu czterech mocarstw, nie zaś notą jednostronnie austryacką.

Być może, że się pominięty projekt noty w sposób poufny lub półurzędowy dostał w ręce jednego z ministrów Porty, z której zaś strony, w to niewchodzimy. Rzeczony projekt zawiera rezultat konferencyi Ołomuńskiej i przyjęty został przez Austryę i Prusę do motywowania. Ale ponieważ Francya i Anglia odmówiły swego przyzwolenia, zaś c. k. gabinet działać chciał tylko w porozumieniu z wszystkimi zaprzyjaźnionymi mocarstwami, przeto ów projekt noty (*projet de note*) nie stał się notą dyplomatyczną, dlatego też niezostał oddany Porcie w drodze urzędowej, a tem mniej mógł być polecony rządowi tureckiemu w imieniu czterech mocarstw do przyjęcia. Ze Turcyja postanowiła uważać tę propozycję za nieistniejącą (*comme non avenue*) jak to donosi korespondent w *Journ. des Debats*, zasługuje tem bardziej na wiarę, ile że nigdy w drodze urzędowej niezostał doręczony Porcie. Uchwała w tym względzie była zupełnie zbyteczną.

A jednak jest myśl będąca podstawą owego projektu noty, jako rezultat pojedynczych usiłowań Austrii w Ołomuńcu, jeszcze w obecnej chwili ważnym punktem w sprawie orientalnej. Tureckie wypowiedzenie wojny, które nadeszło do obozu ołomuńskiego dopiero po ukończonych konferencyach, niezmieniło na szczęście w niczem tego stanu rzeczy, gdyż Rosya nie cofnęła swoich koncesyi danych w Ołomuńcu. Wprawdzie teraz, kiedy wojna z obydwóch stron jest wypowiedziana i rzeczywiście się już rozpoczęła niemoże według zdania c. k. gabinetu przyjść do skutku zawarcie pokoju tylko zapomocą wymiany not między wys. Portą a ces. rosyjskim Dworem. Ale dla bezpośrednich układów między temi dwoma mocarstwami — które wspiera c. k. gabinet i za któremi się także w Paryżu, w Londynie i w Berlinie tak zgodnie oświadczyły zdania, iż się spodziewać można udziału tych wysokich dworów — uzyskano w ogóle w materyjalnej części owych koncesyi dobrą podstawę, która nadzwyczajnie zbliża obustronne pretensje i znacznie ułatwia wzajemne porozumienie.

(L. k. a.)

(Wiadomości połoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 10. listopada. Jej Mość Cesarzowa wdowa Karolina Augusta przybyła tu dzisiaj w pożądanem zdrowiu z Salzburga, i zabawi aż do wiosny w Wiedniu.

Na jazdach próby po całej przestrzeni żelaznej kolei Semerynga, które się codzień odbywają, niewydarzył się dotychczas najmniejszy przypadek, i wszystko dowodzi, że obawy, które w tym względzie z wielu stron okazywano, na nieznanym rzeczy były oparte. Na przyszły tydzień zacznie się jazda próby lokomotywem „Kapellen.“

Ministryum handlu nakazało dla statystycznych wykazów we wszystkich okręgach, ażeby przesłano jaknajdokładniejszy spis numerycznego stanu fabryk, domów handlowych i rękodziel.

Niektórzy znaczniejsi agronomowie Niższej Austrii zamyślają za przykładem towarzystwa Krakowskiego założyć i tutaj towarzystwo, którego zamiarem jest skupywać przedniejsze bydło w Holandyi i losowaniem rozdawać pomiędzy członków towarzystwa. Rasa holenderskiego bydła jest teraz w Austrii bardzo poszukiwana.

W Multanach przyjmowano przez niejaki czas c. k. austryackie srebrne cwancygiery w handlu tylko niżej wartości imiennej. Tej niedogodności zapobiegli komendanci rosyjskiego wojska przeto, że wydali rozkaz, ażeby wojsko c. k. austryackie srebrne cwancygiery w zupełnej imiennej wartości przyjmowało i wydawało.

Projekt do ustawy dla ochrony prawa wyłącznego użytku znamion przemysłu i handlu wzięto właśnie na propozycję izb handlowych pod rozpoznanie. Główne zarzysy nowej ustawy są następujące: Każdy rękodzielnik może sobie obrać znamię dla swych wyrobów i przy używaniu go będzie prawnie broniony. Każdy, kto bezprawnie takiego znaku używa, będzie karany i musi wynikającą ztąd szkodę wynagrodzić. Znamiona będą na dwie klasy podzielone: na takie, które okazują pochodzenie i które gatunek produktów wyrażają. Znamiona te będą w publiczne księgi protokółowane, za co będą stosowne, na klasy podzielone taksy opłacane.

Były deputowany na austryackim sejmie Jan Kudlich, teraz doktor medycyny w Nowym-Jorku, jest zapozwany publicznie ze strony wiedeńskiego krajowego sądu o zdradę stanu, popełnioną przez wykonywany usilnie zamiar obalenia rządu w Austrii i w Niemczech, ażeby po koniec lutego 1854 osobiście się stawił, gdyż w przeciwnym razie nastąpi osądzenie jego *in contumaciam*. (L.)

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Karlsburg, 16. paźdz. Dziś otworzono w sposób uroczysty tutejsze gimnazjum katolickie. Mocno zrujnowane zabudowanie szkolne zrestaurowano szczodrobliwością księdza biskupa, tudzież dobrowolnymi darami kleru tutejszego i obywateli miejskich, jako niemniej i za starannością sędzi miejskiego p. *Varadi*, tak że stanęło już 4 klas szkolnych z 40 uczniami. (W. Z.)

Zara, 5. listopada. Do Skutari przybył dnia 22. z. m. nowomianowany francuski wicekonzul pan *Hyacynth Hecquard* z Konstantynopola. Służył najprzód w Algieryi jako oficer kawaleryi, poczem był przydzielony do ministerstwa spraw zagranicznych. Jako tłumacz orientalny jest mu dodany pan *Guerch*, który przedtem był członkiem rosyjsko-angielskiej komisji tureckiej dla uregulowania turecko-perskiej granicy.

W Albanii panuje powszechnie spokój. (G. W.)

(Kurs wiedeński z 14. listopada.)

Obligacye długi państwa 5% 91¹/₄; 4¹/₂% 81⁵/₈; 4% 72⁵/₈; 4% z r. 1850. 92; wylosowane 3% —; 2¹/₂% —. Losy z r. 1834 225¹/₂; z r. 1839 132¹/₈. Wied. miejsko bank. —. Akcyje bankowe 130²/₈. Akcyje kolei póln. 2210. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie 259. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 609¹/₂. Lloyd. 552¹/₂. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Ameryka.

(Poczta północno-amerykańska.)

Jego Mość Cesarz Rosyi kazał u Mr. *Webb* w Nowym-Jorku wybudować liniowy okręt ze śrubą o 100 działach, mający siłę 500 koni.

Pan *Arista*, exprezydent Meksyku oświadczył w swoim liście, że odzyskawszy już zdrowie, zamyśla pojechać do Europy i znajdować się na wojskowych operacyach nad Dunajem.

OO. Jezuita są znowu w Meksyku instalowani i w posiadanie wszystkich swoich dóbr wprowadzeni. (W. Z.)

Hiszpania.

(Doniesienie jeneralnego kapitana wyspy Kuby. — Misya księży Jezuitów w Walencji.)

Madryt, 1. listopada. Jeneralny kapitan wyspy Kuby donosi z dnia 25. września, że w całym terytorium hiszpańskim panuje spokój zupełny, i że stan zdrowia wyspy cokolwiek się polepszył. Ze strony władz przedsięwzięto jak najsurowsze środki dla przytłumienia przemyślnictwa.

Boletín eclesiástico, dziennik wychodzący w Avila, zawiera co następuje:

Z Walencji przesłano nam rozmaite doniesienia o skutecznym rezultacie misji księży Jezuitów. Misje odbyły się w kościele San Francisco, który mimo całej swej obszerności nie mógł jednak pomieścić wszystkiej cisnącej się tam ludności. Procesya wyszedłszy z duchownego seminarium, zdołała się z wielką tylko trudnością przecisnąć przez kościół. Kazania przywiodły wielu do skruchy i upamiętania. Następnie przyjęło przeszło 6000 osób świętą komunię. Te misje zbawienne odbędą się i w innych miastach hiszpańskich.

Marszałek Narvaez powrócił już do Hiszpanii.

Według doniesień z Buenos-Ayres rozbrojono i rozpuszczono tam legję hiszpańską. (W. Z.)

Francya.

(Litogr. „koresp austr.“ o machinacyach partyi rewolucyjnej we Francji.)

Spisek, którym się od kilku dni zajmuje trybunał assysów Sekwany, jest nowym pożałowania godnym znakiem, do jakich występów i zbrodni zdolny jest ów zdziechały duch faktyczny, który bez ustanku zmierza do obalenia politycznego i społecznego porządku, a haniebność jego planów i środków jest jawnym dowodem zupełnego bankructwa tej partyi tak co do moralnych zasad jak i co do uczuć.

Akt oskarżenia ogłoszony przez władzę pozwala tylko częściowo wglądać w prawdziwy stan rzeczy, ale już to wglądnięcie jest dostateczne, ażeby przekonać każdego o niekzemności zamierzonego zamachu. Szło bowiem nietylko o przywrócenie republikańskiej formy rządu z wszelkimi owemi roztrwającami konsekwencyami, jakie według świadectwa najuowszej historii sprowadziła na Francję, ale o daleko więcej jeszcze, o zbrodniczy zamach na życie głowy państwa, o anarchję i morderstwo.

Organizacya tajnych towarzystw, które się na ten cel w tajemniczym ukryciu tworzyły, oparta jest, jak zwykle na zasadzie wyrachowanej głównie na to, ażeby spiskowych podzielić na małe grupy i tylko przez związek szefów utrzymać organiczną całość. Widać, że partya rewolucyjna nietylko ma program ale i formalny system prowadzenia wojny przeciw uregulowanej egzystencji społeczeństwa, i w takim składzie rzeczy niezbędnym i świętym jest obowiązkem każdego rządu, z wszelką sprężystością, prawną surowością i nieustannem czuwaniem zapobiegać tym nieszczęsnym zabiegom.

Był czas, kiedy usiłowano wystawiać każde wyjawienie podziemnej czynności partyi rewolucyjnej za rzecz mało znaczącą a niemal za dziecinną, w ogóle więc niewinną igraszkę; ośmielano się

nawet zarzucać niektórym rządów winę niejakiego współnictwa, przynajmniej tak dalece, jakoby im podobne powody były pożądane, ażeby usprawiedliwić niejako przed światem większą surowość w postępowaniu władzy publicznej. Podstępność tej taktyki, bezzasadność tych czczych podejrzowań wyszła teraz na jaw. Teraz bowiem trudno już znaleźć człowieka z zdrowymi zmysłami, któryby nie wiedział, że partya rewolucyjna jak przedtem tak i teraz, nie się nienauczywszy i nie niezapomniawszy nieustaje w swoich zgubnych zabiegach, chociaż na szczęście społeczeństwa coraz mniejszemi stają się widoki jej przyszłego powodzenia.

Także i we Francji przemogła znowu potrzeba porządku po długich i smutnych doświadczeniach. Francya szuka i znajduje swoją podporę w rządzie, który z chwalebna surowością postępuje względem sprzysiężonych nieprzyjaciół porządku, i w tem postępowaniu liczyć może z pewnością na przyzwolenie wszystkich tych, którzy pragnąc tego co prawdziwie dobrem i sprawiedliwym, nie szukają dobra ludzkości w czczych złudzeniach, lecz w naturalnym rozwoju jej sił na drodze oddawna przyjętej i sprawdzonej.

Niemce.

(Posłuchanie przełożonych cecchu rzeźniczego u króla Jego Mości. — Wykaz banku berlińskiego.)

Berlin, 6. listopada. Przedwczoraj zrana mieli przełożeni tutejszego cecchu rzeźniczego posłuchanie u JM. króla w Bellevue, przyczem złożyli JM. królowi najuniżeńszą podziękę w imieniu cecchu za dozwolone najtąskawiej spędzanie bydła rzeźnego z Polski, i upraszali oraz najpokorniej, ażeby JM. król raczył nakazać uchylenie 21dniowej kwarantany i cła przywozowego na granicy rosyjskiej od bydła rzeźnego. JM. król raczył przyjąć tę przez prezydenta policyi p. Hinckeldeya przedstawioną Mu deputacyę, wysłuchać zyczeń jej jak najuprzejmiej, i dać jej odpowiedź, że sprawa ta przedłożona będzie jeszcze radzie państwa i wkrótce załatwiona.

— Według najuowszego wykazu banku powiększył się zapas gotówki od miesiąca zeszłego o 299.700 talarów. Obieg banknotów zmniejszył się o 385.000, kwoty wexlowe o 1,586.800 a kwoty lombardowe o 668.900 talarów. Papiery skarbowe i inne rozmaite aktywa pomniejszyły się o 233.200 talarów, aktywa zaś kas skarbowych, instytutów i osób prywatnych o 3,719.900 talarów, gdy tymczasem kapitały depozytowe powiększyły się o 28.200 talarów.

— *Preus. C.* donosi, że rozmaitym postom pruskim polecono przedłożyć sprawozdanie o istnących za granicą ustawach i rozporządzeniach co do opodatkowania wódki. — Spodziewają się więc zmiany w opodatkowaniu tego napoju. (W. Z.)

(Sprostowanie. — Obrady nad mennictwem.)

Berlin, 8. listopada. Niektóre dzienniki donosily, że Belgia ze względu na grożące oznaki przesilenia europejskiego, zamierza wkrótce wzmocnić swoją czynną armię. *Pr. Corr.* oświadcza, że o podobnym środku w obecnej chwili niema mowy.

Przewidziane w prusko-austryackim traktacie celnym i handlowym z lutego r. b. specjalne narady nad mennictwem, niebędą, jak dotychczas postanowiono, otwarte z końcem listopada w Wiedniu, ale dopiero w ostatnich dniach grudnia, ponieważ w pomienionym

Koszula Szczęśliwego.

(Z francuskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Nasz wezyr rozpoczął swoje poszukiwania od bogatych i możnych ludzi, których to zwykle zwa wybrańcami szczęścia ziemskiego. A przecież powinien był go zrazić przykład jego własnego pana, który mimo całej swej potęgi i zamożności był ustawiczną ofiarą nudów i melancholii. Ale przesąd, upatrujący szczęście w wielkości i bogactwie, jest tak silny i zastarzały na świecie, że niejednen potrzebuje pierwiej aż ręką namacać na nich kłamstwo i próżność, aby ocenić te rzeczy podług ich prawdziwej poziomej wartości.

Podówczas żył w Bagdadzie pewien magnat posiadający bajeczne skarby; jego pałace obudzały podziwienie całego miasta, a jego Seraj mieścił w sobie, jak mówiono, więcej rozkoszy i przyjemności (a właściwie więcej bezceństwa), niż samego Kalifa. Życie jego upływało na ciągłych zabawach i ucztach, a muzyka i radość brzmiały bez ustanku dniami i nocą w czarownej siedzibie jego. Cały świat zazdrościł właścicielowi tych bogactw i rozkoszy, i niejednen ubogi, słysząc z dala wrzawę jego festynów, mawiał z westchnieniem żalu i zazdrości: „Och, gdybym ja był na jego miejscu, byłbym najszczęśliwszym z ludzi!“

Tam więc zapukał wezyr najpierwej. Strojni niewolnicy powiedli go przez bogato ozdobione komnaty do odległej sali, gdzie pan ich spoczywał. Po chwili czekania został wprowadzony do niego i zastał go pogrążonym w głębokim smutku. Cóż mogło wyciskać łzy z jego oczu? Czy utracił najulubieńszego niewolnika, usłużne narzędzie swych zabaw, czy jedyne go syna, cel swych nadziei i miłości? Być może; bo bogactwo nieuwalnia od trosk i cierpień ludzkich. A może też płakał ów rozkosznik bez przyczyny; bo, za-

prawdę! łzy u człowieka tak są naturalne; jeżeli niema istotnej zgryzoty, to sobie ją uroi, aby mógł płakać tylko! Dość, że nasz bogacz płakał; ale pominiawszy nawet ten chwilowy smutek znalazł w nim wezyr takie same zuzycie, przesycenie i ociężałość, jak u Kalifa, a przytem drżał on bez ustanku, aby lada chwila straszliwy rozkaz władcy niepozabawił go życia i mienia, i chwał się między dwoma zarówno dręczącymi jak sprzecznymi uczuciami — między omierzeniem życia i obawą śmierci!

Pożegnawszy go więc po krótkiej rozmowie rzekł wezyr sam do siebie. „To oczywiście nie ten, którego potrzebuję. Szukajmy szczęścia gdzieindziej; w tym pałacu niemieszka pewnie, a nawet zdaje mi się, nigdy w nim niegościło.“ Poczciwy wezyr nie wiedział jeszcze, że ci bogacze, którym tak bardzo zazdroszą i nienawidzą ich dlatego, że im zazdroszą, niesą szczęśliwszymi od wszystkich innych ludzi, a częstokroć są nawet mniej szczęśliwi, zwłaszcza, jeżeli się dadzą oslepić i omamić tym tak ponętym i słodkim zdaną, a tak nieznośnym i gorzkim z bliska uciechom życia!

Niedaleko ztamtąd mieszkał jenerał, naczelny dowódca całej armii Kalifa i sławny w całym państwie zwycięzca z dziesięciu bitew.

— „Do tego“ — myślał wezyr przez drogę — „powiniennem być pójsz najpierwej. Teraz pojmuje, że samo bogactwo niemoże uszczęśliwić człowieka, bo nieuchrania od przywiązanych do natury ludzkiej słabości i cierpień, a owe uciechy, które nastęrcza, pociągają za sobą zbyt wczesnie wycieńczenie ciała i duszy i niedozwa-

terminie jeszcze niemogą być ukończone potrzebne prace przygotowawcze.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 10. listopada.)

Metal. austr. 5% 78³/₄; 4¹/₂ 70. Akcje bank. — Sardyńskie — Hiszpańskie 40¹/₂. 3% Wiedeń. 103³/₄. Losy z r. 1834 — 1839 r. 118.

(Kurs giełdy berlińskiej z 11. listopada.)

Dobrowolna pożyczka 5% 100¹/₂ p. 4¹/₂% z r. 1850 100³/₄. 4¹/₂% z r. 1852 100¹/₂. 4% z r. 1853 98 p. Obligacje długu państwa 91. Akcje bank. 109¹/₂ l. Pol. listy zastawne nowe 94; Pol. 500 l. 86¹/₂; 300 l. — Frydrychadory 13¹/₂. Inne złoto za 5 tal. 9¹/₄. Austr. 5% met. 82¹/₄. Austr. banknoty 89¹/₂.

Rosya.

(Sprostowanie względem audyencji angielskich kupców u ministra finansów.)

Journal de St. Petersburg podaje sprostowanie ze względu na audyencję, którą minister finansów dnia 3. października udzielił angielskim kupcom osiadłym w Petersburgu. Tajny radca Brock oświadczył im co następuje:

Dowiadujemy się właśnie, że wszystkie listy nadeszłe w ostatnich ośmiu dniach z Londynu, przepełnione są pogłoskami wojennymi i że w handlu angielskim panuje wielka niespokojność. Nie wiemy komu przypisać te pogłoski i tę niespokojność. Rząd rosyjski ma wewnętrzne przekonanie, że z swojej strony nic nieuczynił, coby je mogło usprawiedliwić. Jest on ciągle przejęty najspokojniejszemi i najprzyjaźniejszymi uczuciami względem Anglii. Niemógłby przeto przypuścić możliwości zerwania tych stosunków. Na wypadek jednak, gdyby podobne zerwanie pomimo-to miało nastąpić, mam zlecenie oświadczyć panom w imieniu Cesarza, że nawet i wtedy kupcy angielscy niemają się czego obawiać, ani o swoje osoby, ani o swoją własność, i że liczyć mogą na opiekę, której dotychczas używali. Proszę Panów podać to do wiadomości kupców angielskich.

Dnia 5go uzupełnił pan minister to wyjaśnienie następującemi słowy:

„Z naszej strony niedozna odejście okrętów będących u nas z ładunkiem żadnej przeszkody, suponując, że Anglia naszych wstrzymać nie będzie.“

(Zeit.)

(Rozkaz dzienny Jego Mości Cesarza. — Mianowanie. — Cholera)

Petersburg, 1. listopada. Cesarz wyraził dodatkowo w dziennym rozkazie za „spieszne zabranie na okręta trzynastej dywizji piechoty wraz z artylerią w Sebastopolu i spieszne jej wyładowanie na kaukaskich wybrzeżach“ najwyższą swą podziękę generałowi, szefowi piątego korpusu armii, Lüdersowi I., szefowi trzynastej dywizji, generał-lejtnantowi Obruczewowi II., szefowi sztabu piątego korpusu armii, generałowi Niepokojczyckiemu, komendantom brygady Kowalewskiemu I., Budhorojowi III., szefowi trzynastej brygady artylerii polnej Tigerstettowi I., i w ogóle przytoczonym po imieniu sztabowym oficerom odnośnych regimentów. Cesarz okazał następnie po zlustrowaniu remonty gwardii kawaleryi również generał-adjutantowi baronowi Meyendorf i innym swoje upodobanie. — W cesarskim ukazie do kapituły orderu publikowano nadania orderów oficerom, którzy na Kaukazie walczyli; ale oraz na mocy prawa wojennego degradację jednego oficera za sprzyniewierzenie się i defraudację. — Nowo wydane rozporządzenie Cesarza świadczy o

lają cieszyć się życiem. Ale sława, pochlebne oklaski narodu, a do tego władza, jednym skinieniem ręki poruszać tysiące ludzi, nie jest to prawdziwe szczęście na ziemi? Gdzieżby było, jeśli go tam niema!

Tak rozumując przybył wezyr do pomieszczenia generała. Stary wojownik siedział ponury i zakłopotany nad jakimś planem zamierzonej wyprawy; co chwila przerywali mu kuryery przynosząc różne wiadomości i zasięgając dalszych rozkazów; co chwila przeszkadzał mu dotkliwy ból w licznych ranach, któremi wojna go obdarzyła.

Wszystko to stanowiło może bardzo świetne i bardzo sławne życie, które jednak pod względem szczęścia nie było wcale do zazdrości.

Wszakże wezyr nie tracił jeszcze nadziei, i po krótkiej rozmowie rzekł do generała:

— „Któżby Ci, generale, niezazdrościł Twego losu? Od wszystkich sławiony i uwielbiany jako obrońca ojczyzny — zwycięzca w dziesięciu bitwach — tryumfator zawsze i wszędzie: — czegoż Ci niedostaje do szczęścia?“

— „O szczęściu mówisz, wezryrze?“ — odrzekł generał z gorzkim uśmiechem — „Chyba żartujesz; tego towaru nieznam ja wcale, i mogę Cię zapewnić, że odkąd piastuję tę godność, nieprzeżyłem jeszcze ani jednego dnia szczęśliwie. Ja niejestem panem swojej woli, i niemam ani jednej chwili wolnej! Kłopoty dowództwa, utrzymanie, zaopatrzenie i poruszanie armii, przygotowania do wojny, trudy wszelkiego rodzaju, rany i podagra: wszystko to przesładuje mnie i trapi we dnie i w nocy, odbiera mi sen i niszczy moje siły! Jeśli chcesz znaleźć szczęście, wezryrze, to szukaj go raczej u ostatniego z moich żołnierzy: przynajmniej nie cięży na nich żadna odpowiedzialność, żadne troski o jutro; oni spią spokojnie, gdy ja czuвам za nich; a jeśli zazdroszczą mi mego stanowiska, to dlatego tylko,

jego troskliwości dla wojska. Wszyscy ci, którzy z rangą oficerską wystąpią z wojska, i dla ślepoty albo kalectwa nie są zdolni w służbie cywilnej, otrzymają na przyszłość wsparcie i pensję z funduszu inwalidów. — Cesarzowa mianowała wdowę po zmarłym szefie (prawiteli) Mingrelii, księżnę Dadian, za najwyższem potwierdzeniem Cesarza, orderową damą krzyża wielkiej męczenniczki Katarzyny. — Minister dóbr skarbowych powrócił z inspekcyjnej podróży po guberniach białorosyjskich.

Od czasu pojawienia się cholery po dzień 13. października zachorowało według doniesień „Gazety lekarskiej“ na tę chorobę 13.861 osób, wyzdrowiało 8190, a umarło 5609. (Zeit.)

(Przybycie austr. parostatku „Adria“ do Odessy.)

Odessa, 27. paźdz. Austriacki parostatek *Adria*, płynący z Konstantynopola, zawinął tu dziś rano; na jego pokładzie znajdował się p. Pisani, dyrektor rosyjskiej handlowej kancelaryi w Konstantynopolu i 30 podróżnych, w większej części urzędników misji rosyjskiej. Zdaje się, że to jest wyłączny zamiar jego tutaj przybycia, gdyż bardzo mało przywiózł listów; za kilka godzin odpłynie znowu, i ma rozkaz nieprzyjmować żadnych listów i nie zawiązywać żadnej komunikacji. Również przerwana jest komunikacja między tutejszem miastem i Gałaczem. (W. Z.)

Turecyja.

(Armia w paszaliuku. — Rabunki Arabów. — Wiadomości z Teheranu.)

Z **Bagdadu** donoszą Gazecie tryestyńskiej pod dniem 30go września: Wspominana tak często wielka armia w paszaliuku liczy najwięcej 8000 tak regularnego jak i nieregularnego wojska. — W pobliżu Han-Azad między Bagdadem a Hella zrabowali Arabowie trzytysiąt wielbłądów z ładunkiem zboża przeznaczonym dla tego miasta. Garstka żołnierzy będących w bliskości usiłowała nadaremnie wydrzeć im łup i straciła ośm ludzi. Ale Arabowie niepoprzestali na tem, lecz zrabowali jeszcze dwie karawany idące z towarami z Hella do Bagdadu. Ich śmiałość doszła do tego stopnia, że dnia 18go września tutejszym poganiaczom zabrali 600 wielbłądów, które w pobliżu Bagdadu były na paszy. Dnia 26. nadeszła tu karawana licząca 180 wielbłądów z towarami europejskimi. Sprowadzono także 35 bardzo pięknych koni arabskich dla Indyi wschodniej, 35 innych zginęło na puszczy. Przez pięć dni cierpiały pragnienie a dnia szóstego, gdy znaleziono wodę, piły tak nagle, że natychmiast poginęły. — W mieście Szyras w Persyi było znowu trzęsienie ziemi, tak mocne, że tylko gruzy pozostały. Szczęty starożytnego miasta Persepolis zapadły się jak słycać zupełnie.

Dnia 27. przybył tu angielski kuryer z wiadomościami z Teheranu. Zdaje się, że Persowie zamierzają wyruszyć przeciw Turcyi i że konsul angielski dlatego odroczył swoją podróż do Mossul. Drugi angielski kuryer z Bassora przywiózł wiadomość o przybyciu do Bassora i odpłynięciu angielskiego paropływu z Bombaj.

(A. B. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 12. listopada. Monitor dzisiejszy umieścił manifest rosyjski i zbija go twierdząc, że nie Turcyja lecz Rosya nadwerę-

ze nieznają go dobrze; inaczej jestem tego pewny, że ani jeden z nich niechciałby się mieniać zemną!

— „A sława czyż nienagradza sownie wszystkich tych ofiar i trudów?“

— „Sława! Uwalniaż ona od podagry, poprawia sen i apetyt? Sława rodzi tylko nieprzyjaźń i zawiść, i nic więcej. Świat zwie mnie wielkim mężem, ponieważ wygrałem dziesięć bitew: a niechże jutro przegram jedną tylko, to niebędzie miał dość hańby i pogardy dla mnie. Nie, nie; ani sława, ani władza niestanowi szczęścia, a właściwie mówiąc, trzeba obydwie okupywać ceną szczęścia!“

Biedny wezyr odszedł ze spuszczoną głową, markotny i gniewny, że się udawał do niewłaściwych osób. Wychodząc spotkał jednego z szeregowych żołnierzy, których generał nazwał tak szczęśliwymi. Zagadnął go więc w tym względzie, ale odpowiedź jego nie całkiem się zgadzała ze zdaniem naczelnika. Bez wątpienia miał on mniej kłopotów i zmartwienia, więcej zdrowia, a może nawet więcej wolności; ale służba była bardzo mozolna, rzemiosło wojenne bardzo uciążliwe, a oficerowie nieraz bardzo zrzędni! A potem smutna to, zawsze słuchać tylko, kiedy tak przyjemnie być musi — rozkazywać!

Z tą odpowiedzią oddalił się wezyr wzruszając ramionami: właśnie słyszał u generała, jak sobie chwalił przyjemność rozkazowania! „Wszyscy oni głupcy,“ — rzekł w gniewie sam do siebie — „kto słucha, chce rozkazywać, a kto rozkazuje, wolałby słuchać. Komuż tu wierzyć, i gdzie szukać prawdziwego szczęścia? Teraz zaczynam pojmywać, że zadanie moje trudniejsze, niż z początku sądziłem. Ów mądry Derwisz mógł snadnie wymyśleć inny jaki środek!“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zyła traktaty, a Porta odpowiedziała tylko na kilkomiesięczną agresję.

— Według wiadomości umieszczonej w Monitorze z dnia 11. b. m. wpłynęła flota połączona d. 2. b. m. do Bosforu; admirałowie znajdują się w Konstantynopolu. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów. 14. listopada. Dziś sprzedawano na naszym targu korzec pszenicy po 19r.7k.; żyta 14r.31k.; jęczmienia 11r.50k.; owsa 7r.19k.; kartofli 8r.: — sąg drzewa bukowego po 27r., sosnowego po 22r.; — cetnar siana po 2r.22k.; okłotów po 1r.27k. w. w. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

(Doniesienia handlowe z Gdańska.)

(Ciąg dalszy.)

Za *dębowe klepki* była kontraktowa cena, kopa pierwszego gatunku 32 talarów.

(Wszystkie inne gatunki zredukowano według stałych norm na klepki pierwszego gatunku).

Pomimo zarazy na winogrona i zmniejszenia, jakiego przez to mógł doznać odbyt na klepki, podniósł się znacznie ten artykuł, i za piękny gatunek zapłacono na osobne polecenie po 39 talarów.

Kontrahowano 3550 kóp, dotychczasowa dostawa wynosiła 5600, między temi galicyjskich 50 kóp.

Według spisów Toruńskich nadeszło w czerwcu i lipcu z Polski i Galicyi 250.000 sztuk belek i kraglaków. To nieodpowiada jednak oczekiwaniu względem przywozu importerów, zwabionych czteroletniem znacznym zyskiem. Nie zanosi się na to, ażeby przyszłe miesiące wykazały sumę równającą się owej liczbie.

A zatem rezultat okazałby się daleko mniejszy niż w roku 1847, w którym tutaj 600.000 sztuk nadeszło. W tym roku spodziewają się takiej samej liczby. Może to szczęściem nazwać należy, gdyż wielkie przesilenie w roku 1847 dotknęło bardzo mocno mianowicie handlarzy drzewem, i jeżeliby teraz nastąpiło, stałoby się znowu dla importerów bardzo zgubne. Zresztą okazuje się, że z wymienionych powyżej 250:000 sztuk nie nadeszły tu spełna dwie trzecie części. Wiele jest jeszcze w drodze, znaczna część idzie do Szczecina i również znaczną ilość sprzedają w miastach nadwiślańskich i do Elbląga. W lipcu spławiono kolo Torunia: 6322 łasztów pszenicy, 87 łasztów żyta, 12 łasztów jęczmienia, 1 łaszt siemienia lnianego, 150.819 sztuk sosnowych belek i kraglaków, 4781 sztuk dębowych belek, 1329 łasztów dębowych tarcie, 498 łaszt. dębowych klepek i 144 kóp dębowych klepek, 1606 sągów drzewa na opał, 82 beczek smoty, 2000 kóp obręczy, 46 beczek potażu, 161 cetnarów kopru, 22 cetn. orzechów włoskich, 19 cetn. końskiej sierci, 1538 płyt cynkowych, 1358 kości zwierzęcych.

Z tego wynosiły według wykazu, otrzymanego od c. k. rosyjskiej komory celnej w Niezawie *produkta galicyjskie*:

wartość podana:

Sośniny 21.318 sztuk	64:196 rubli. srebrn.
Jedliny 1066 sztuk	2134 " "
Dębiny 577 sztuk	1254 " "
Dębowych belek 90 kóp	297 " "
" belek gładkich (<i>slecczers</i>)	
2650 sztuk	2200 " "
Potażu 581 cetnarów	1815 " "
Surowych skórek baranich 570 szt.	264 " "

72.160 rubli srebrn.

80.178 talar. prusk.

120.267 reńsk. m. k.

Natomiast wynosiły naładowane zład do Polski towary:

Różne towary . . . 14.919 cet.	bawełna 495 cetn.
Między temi:	wino 2107 "
311 szyn do żel. kol. 1663 "	szampan 460 "
Stal Gdańska . . . 223 "	rum 254 "
Towary żelazne . . 1325 "	liście tytoniowe . . . 440 "
Maszyny i sprzęty	drzewo mahoniowe . . . 900 "
rzemieślnicze . . . 479 "	drzewo korkowe . . . 215 "
Ołów 670 "	skóry z dzicyzny . . . 110 "
Soda 775 "	kréda 600 "
Żywica 107 "	śledzie 904 becz.
Cement 3039 "	węgle kamienne . . . 203 łaszt.
Guano 450 "	kamienie (<i>chamotten</i>) 40.702 szt.

Podczas gdy dla spławiania rzeką w głąb kraju mało było materiału, wyrównywało spławianie rzeką na dół żegludze w czerwcu co do liczby statków dość znacznie, a drewnianych tratw było 4 razy więcej.

Przybyło:

339 różnych statków,	
205 1/2 tratw sosnowych belek	87.192 sztuk
Między temi z Galicyi	16.943 "
100 1/2 tratw kraglaków	21.021 "
Między temi z Galicyi	4392 "

24	tratw dębowych tarcie	1038 łaszt.
3	" " klepek,	
333	tratw.	
Załoga.	flisacy.	parobcy.
Polacy	47	235
Rosyanie	9	502
Galicyanie	12	1705
Prusacy	295	955
	363	3397

Ładunki wynosiły:

8144 łasztów pszenicy, z tego 6106 z Polski i Rosyi,	
130 " żyta	37 " "
46 " jęczmienia	1 " "
60 " owsa	1 " "
16 " grochu	60 cetnarów płótna
407 " rzepaku	320 " konopi
3175 sztuk dębowych belek	3000 tachtów mat
2840 kóp dębowych tarcie	13.000 sztuk kamieni mularskich
580 sąg. opałowego drzewa	765 cetnarów cementu
575 cetnarów kości	18 skrzyń szkła
1300 " oleju	2431 sztuk séra
120 kuf okowity	250 cetnarów pierników
51 beczek piwa	7156 " cynku
3 beczki octu	848 cetnarów potażu
356 beczek mazi	4 cetnary wyrobów to-
381 cetnarów maszyn	karskich
	21 cet. orzechów włosk.
	14 łaszt. siemienia lniau.
	4 łaszt. kopru

(Dokończenie nastąpi.)

Kurs lwowski.

Dnia 14. listopada.

	gotówka		towarem.	
	zł.	kr.	zł.	kr.
Dukat holenderski m. k.	5	18	5	21
Dukat cesarski " "	5	22	5	26
Półimperyal zł. rosyjski " "	9	24	9	27
Rubel srebrny rosyjski " "	1	49	1	50
Talar pruski " "	1	40	1	42
Polski kurant i pięciozłotówka " "	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. " "	91	18	91	30

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 14. listopada 1853.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.	91	18
Przedano " " 100 po " "	—	—
Dawano " " za 100 " "	—	—
Żadano " " za 100 " "	91	48

(Kurs wekslowy wiedeński z 14 listopada.)

Amsterdam 1. 2. m. — Augsburg 116 3. m. Genua — 1. 2. m. Frankfurt 115 1/2 p. 2. m. Hamburg 86 1/2 l. 2. m. Liworna 114 p. 2. m. Londyn 11.18. l. 3. m. Medyolan 114. Marsylia 136 1/2 l. Paryż 136 1/2 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5 1/2 lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 12. listopada o pół. do 2. popołudnia.)
Ces. dukatów stęplowanych agio 20 1/2. Ces. dukatów obrączkowych agio 20. Ros. imperyal 9 19. Srebra agio 14 1/2 gotówka.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. listopada.

Hr. Starzecki Józef, z Krakowa. — P. Rubiszewski, c. k. podporucznik, z Chlebowic.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. listopada.

Hr. Teleki Mikołaj, c. k. szambelan, do Brzeżan.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 14. listopada.

Pora	Barometr w mierze wiedeńskiej wadzonej do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 0 9	— 2°	0°	pół. wschodni.	pochmurno
3 god. pop.	28 0 6	0°	— 2°	"	"
10 god. wie.	28 0 05	— 2°		wschodni.	"

TEATR.

Dziś: komedia polska: „Zabobon“ czyli „Krakowiały i Górale.“

Jutro: opera niem.: „Linda von Chamounix.“